

*Mateusz Seroka*

**Zerwanie z autorytetami – myśl klasycznego  
nacionalizmu chorwackiego  
a chorwacka polityka wobec BiH  
w latach 1991–1994**

Konflikt chorwacko-boszniacki, który trwał w Bośni i Hercegowinie (BiH) w latach 1993–1994, był jednym z wydarzeń kluczowych dla ukształtowania się obecnej sytuacji politycznej tego kraju. Po dziś dzień zarówno w Chorwacji, jak i w samej Bośni i Hercegowinie toczony są spory o jego genezę. Analizując ich treść można postawić szereg pytań, a wśród nich także o to, czy był to efekt „nacionalistycznego szaleństwa” – jak chcą jedni, czy może element tudmanowskiej *realpolitik* – jak chcą drudzy? Jeśli uznać go za przejaw tego pierwszego zjawiska, to należałoby zadać sobie kolejne pytanie: jakiego typu był to nacjonalizm? Warto więc rozważyć związki chorwackiej polityki wobec Bośni i Hercegowiny z myślą polityczną klasycznego nacionalizmu chorwackiego wypracowanego w środowisku Antego Starčevića i jego Partii Prawa, które elementy łączyły oba zjawiska, a które je od siebie różniły.

Postawiona w pierwszej części tytułu mojego artykułu teza wymaga odtworzenia podstawowych elementów myśli politycznej klasycznego nacionalizmu chorwackiego. Dotyczy to zwłaszcza tych jej fragmentów, w których odnosiła się ona bezpośrednio do kwestii bośniackiej. Fundatorami Partii Prawa byli A. Starčević i Eugen Kvaternik, którzy już w latach 50. XIX w. odeszli od iliryzmu/jugosławizmu, nadającego dotychczasowy kształt chorwackiej idei narodowej, w stronę nowego pojmowania istoty narodu. Nie zgadzali się oni z lansowaną wśród konkurentów tezą o istnieniu jakiegokolwiek formy narodu iliryskiego/jugosłowiańskiego. Odrzucając ukształtowaną na gruncie chorwackim (dalmatyńskim) jeszcze w pierwszej połowie XVI w.<sup>1</sup> koncepcję łączenia

---

<sup>1</sup> Jako pierwszy tezy te wyartykułował dominikanin z Hvaru Vinko Pribojević, który w 1532 r. opublikował wygłoszoną w 1525 r. rozprawę pt. *De origine successibusque Slavorum (O pochodzeniu i sławie Słowian)*. J. Rapacka, *Śródziemnomorze – Europa Środkowa – Bałkany. Studia z literatury południowosłowiańskich*, Kraków 2002, s. 287, 291–292.

południowosłowiańskiego żywiołu z ludem starożytnych Ilirów, nie tylko odzegli się od teorii o autochtoniczności Słowian na tym terenie, ale opracowali pierwszą w pełni nowoczesną koncepcję narodu chorwackiego. Paradoksalnie, była ona w dużej mierze retorycznym odwróceniem tez postawionych kilkanaście lat wcześniej przez twórcę nowoczesnej koncepcji narodu serbskiego Vuka Karadžicia. Stworzył on w swojej broszurce *Srbi svi i svuda* podwaliny koncepcji wielkoserbskiej, w której wszyscy posługujący się dialektem sztokawskim Słowianie Południowi to, bez względu na wyznanie, Serbowie. Niewątpliwie w reakcji na te twierdzenia A. Starčević i E. Kvaternik ogłosili w szeregu artykułów i broszur swoją koncepcję pankroatyizmu. Jej podstawową tezą był etnicznie chorwacki charakter słowiańskiej ludności zamieszkującej tereny od Alp na północy po rzekę Timok na południu<sup>2</sup>. Zanegowany został zatem byt narodowy Słoweńców, Serbów i Czarnogórców, jak również tradycyjny sposób identyfikacji zachodniobałkańskich etni oparty na kryterium religijnym. Tym sposobem w centrum ziem chorwackich znalazły się zamieszkałe przez muzułmanów Bośnia i Hercegowina.

Podobnie jak u V. Karadžicia, efektem odrzucenia prymatu konfesji przy tworzeniu podstaw koncepcji narodu było otwarcie się nowego nacjonalizmu chorwackiego na ludność prawosławną czy muzułmańską, o ile ta zechce zaakceptować nową tożsamość etniczną i narodową. W przypadku wyznawców prawosławia większość z nich znajdowała się poza zasięgiem oddziaływania idei A. Starčevicia i E. Kvaternika, ze względu na silny opór ze strony ugruntowanego już i mającego postać państwową nacjonalizmu serbskiego. Jednak kwestia ta w stosunku do wyznawców islamu i bośniackich katolików wciąż pozostawała otwarta. Stąd też nie może dziwić, iż nacjonalizm Partii Prawa przyjął formę wybitnie turkofilską i proislamską. W roku 1869 Starčević tak pisał o Turcji na łamach partyjnego pisma „Hrvatska”: „A nam zależy i musi zależeć na Turcji jako państwu, w którym mieszka około milion dusz najczystszej i najszlachetniejszej krwi chorwackiej, a oprócz tego jakieś dwa miliony ras zkroatygowanych, a więc dusz, które w sensie narodowości i ojczyzny są prawdziwymi Chorwatami”<sup>3</sup>.

Duszami najczystszej i najszlachetniejszej krwi chorwackiej byli w rozumieniu twórcy Partii Prawa właśnie bośniaccy muzułmanie, którzy dzięki specyfice ustroju politycznego Turcji Osmańskiej mieli przez wieki cieszyć się większą niż w Monarchii Habsburskiej „wolnością narodową”. Najważniejsze było jednak to, że pozostali oni częścią warstwy rządzącej na „swojej” ziemi, zachowując w ten sposób najważniejsze cechy dawnego narodu chorwackiego (dumę, władczość, honor)<sup>4</sup>. Przyszłość polityczną Bośni i Hercegowiny widział zaś A. Starče-

<sup>2</sup> M. Gross, *Povijest pravaške ideologije*, Zagreb 1973, s. 46–47; M. Seroka, *Najszlachetniejszej krwi Chorwaci – Ante Starčević i Bośnia*, „Pamiętnik Słowiański” 2011, t. LXI, z. I, s. 108–109.

<sup>3</sup> A. Starčević, *Politički spisi*, Zagreb 1971, s. 199.

<sup>4</sup> M. Gross, *dz. cyt.*, s. 163–164.

wić w następujący sposób: „Boszniacy wszystkich trzech wiar wiedzcie, że nie będzie dla was przyszłości, jeśli nie uznacie się za braci jednego narodu i jednej ojczyzny; [...] gdy poznacie że Bośnia i Dalmacja były i znów muszą być źródłem chorwackiej sławy i wielkości, gdy wyrzekniecie się waszych Sławoserbów, tak jak my wyrzekliśmy się naszych; gdy zdrajcą będzie dla was każdy, kto działa lub działał na rzecz tego, by Bośnia trafiła w ręce obcych”<sup>5</sup>.

Deklaracje te nie pozostały bez wpływu na partyjną praktykę. W skierowanym do członków i sympatyków jego ugrupowania zbiorze zasad zatytułowanym *Našim prijateljem. Naputak 1871.*, przywódca Partii Prawa napisał m.in.: „Partia Prawa musi uczyć lud, że wiara jest kwestią ducha, że żaden naród nie dzieli się podług wiary, że należy szanować wolność wyznania, tak by nikt nie miał prawa wtrącać się drugiemu w te sprawy ani nikomu wiary narzucać, żeby naród rozróżniony w wierze, ale jeden w swej narodowości i ojczyźnie pozostał zjednoczony w szczęściu i w wolności. Musi też mówić o tym, że dotychczasowe konflikty w tej materii dobrze służą wyłącznie nieprzyjaciółom Chorwacji”<sup>6</sup>.

Etniczna i ponadkonfesjonalna koncepcja narodu były trwałym elementem myśli politycznej A. Starčevića. Jedność Chorwatów katolików i Chorwatów muzułmanów podkreślał on jeszcze wielokrotnie w swoich mowach w Saborze oraz w publicystyce, zwłaszcza w 1878 r., gdy przy poparciu polityków z opcji jugoslawistycznej, Austro-Węgry dokonywały aneksji Bośni i Hercegowiny<sup>7</sup>.

Spadkobiercą tych poglądów stała się, powstała po rozłamie w 1894 r., Czysta Partia Prawa, której przywódcą był Josip Frank. Opowiadający się za pozostaniem w ramach Monarchii Habsburskiej tzw. frankowcy wciąż głosili, że Chorwatami są wszyscy słowiańscy mieszkańcy Chorwacji, Sławonii, Rijeki, Dalmacji oraz Bośni i Hercegowiny. Jednak poglądy A. Starčevića nie znalazły pełnej kontynuacji ze względu na powstanie ruchu „Chorwatów katolików” pod przewodnictwem biskupa Antuna Mahnicia, wspieranego przez początkowo sprzyjającego prawaszom, sarajewskiego biskupa Josipa Stadlera. Ich koncepcja opierająca się na ścisłym powiązaniu katolicyzmu z chorwackością zaczęła nabierać politycznych kształtów na przełomie 1903 i 1904 r. i wobec zbliżających się wyborów do Saboru stała się na tyle niebezpieczna dla pozycji partii J. Franka, że ten podjął rozmowy z tym środowiskiem, a następnie włączył część jego postulatów do programu swojego ugrupowania. W ten sposób powstała formacja, która na poziomie deklaracji zachowywała postulat ponadkonfesjonalnego charakteru narodowości chorwackiej i równouprawnienia wyznań, ale w rzeczywistości wprowadzała do programu i praktyki partyjnej elementy

<sup>5</sup> A. Starčević, *Politički...*, s. 218.

<sup>6</sup> A. Starčević, *Našim prijateljem. Naputak 1871.*, [w:] T. Cipek, S. Matković, *Programatski dokumenti hrvatskih političkih stranaka i skupina 1842.–1914.*, Zagreb 2006, s. 241.

<sup>7</sup> M. Seroka, *Najszlachetniejszej krwi...*, s. 112–113, 115–119.

katolickiego ekskluzywizmu. Było to pierwsze, choć w tym okresie jeszcze nie tak brzemienne w skutki, odejście od klasycznego wzorca nacjonalizmu chorwackiego opracowanego przez A. Starčevića i E. Kvaternika<sup>8</sup>.

Pierwotny i proislamski element myśli obozu Partii Prawa przetrwał w postaci Ruchu Młodej Chorwacji oraz w treściach promowanych przez międzywojennych spadkobierców prawaszy, którzy formalnie zakończyli swoją działalność w 1919 r. już po włączeniu Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny do Królestwa Serbów Chorwatów i Słoweńców. Kontynuatorami byli zwłaszcza zwolennicy i działacze nielegalnego, a istniejącego od 1929 r. Ruchu Ustaša. Na stworzenie warunków do realizacji planów wspólnego państwa Chorwatów wszystkich trzech wiar (a przede wszystkim katolików i muzułmanów) musieli oni poczekać do upadku Królestwa Jugosławii w kwietniu 1941 r. Wraz z powstaniem Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH) obejmującego tereny Chorwacji oraz Bośni i Hercegowiny doprowadzili do formalnej realizacji koncepcji zarysowanej niemal 80 lat wcześniej przez A. Starčevića. Jednak przymierze z państwami „osi”, przyjęcie elementów ustroju państwa totalitarnego, jak również rozwój muzułmańskiej tożsamości politycznej i przegrana w wojnie doprowadziły do szybkiego upadku tego projektu państwowo-narodowego i pogrzebania klasycznej koncepcji nacjonalistycznej na długie lata istnienia socjalistycznej Jugosławii<sup>9</sup>.

Wraz z kryzysem państwowości jugosłowiańskiej, jaki nastąpił po śmierci marszałka Josipa Broz-Tity w 1980 r., doszło do renesansu nacjonalizmów, który doprowadził do ujawnienia się tendencji irredentystycznych w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii (SFRJ).

Po stronie chorwackiej głównym propagatorem myśli narodowej stał się przysły prezydent Chorwacji Franjo Tuđman. Jego koncepcje polityczne i plany działania dotyczyły nie tylko obszaru dzisiejszej Chorwacji, ale – ze względu na jej strategiczne położenie – także terenów Bośni i Hercegowiny. Są one interpretowane według różnych kluczy, w zależności od mniej lub bardziej eksponowanych sympatii politycznych danego historyka czy komentatora. W środowisku badaczy, którzy mają afirmatywny stosunek do polityki pierwszego prezydenta Chorwacji (np. Jure Krišto, Ivica Lučić, James J. Sadkovich) dominuje przekonanie, że kształt chorwackiej polityki wobec BiH wynikał z konieczności zabezpieczenia integralności terytorialnej własnego kraju, jak również z potrzeby

---

<sup>8</sup> M. Strecha, *Od katoličkog hrvatstva do katoličkog pravaštva*, „Radovi Zavoda za Hrvatsku Povijest” 2004, vol. 34–35–36, s. 101–133; tenże, *Profiliranje i pozicioniranje skupine oko «Hrvatstvo» na sceni banske Hrvatske*, „Radovi Zavoda za Hrvatsku Povijest” 2005, vol. 37, s. 183–185.

<sup>9</sup> I. Ognyanova, *Nationalism and National Policy in Independent State of Croatia (1941–1945)*, [w:] *Topics in Feminism, History and Philosophy, IWM Junior Visiting Fellows Conferences*, vol. 6, ed. by D. Rogers, J. Wheeler, M. Zavacká, S. Casebier, Vienna 2000, s. 6–11, 18–20.

obrony ludności narodowości chorwackiej w Bośni przed konsekwencjami polityki serbskiej i boszniackiej. W tym ujęciu byłaby to więc próba realizacji swoistej *realpolitik* będącej odpowiedzią na zmiany sytuacji na obszarze byłej Jugosławii. Wśród krytyków polityki F. Tuđmana (np. Ivo Goldstein, Ivan Lovrenović, Miljenko Jergović) przeważa natomiast opinia, że chorwacki stosunek do BiH został ukształtowany przez antybośniacki nacjonalistyczny ekspansjonizm. Z tej perspektywy naczelnym celem działań Chorwatów byłaby likwidacja niezależnej Bośni lub dzięki oderwaniu od niej jak największej liczby ziem sprowadzenie jej do niewielkiego państewka buforowego, swego rodzaju boszniackiego rezerwatu. Istnieje też trzecie podejście (Saša Mrduljaš), krytyczne wobec działań Tuđmana, ale unikające formułowania wniosków pełnych antytuđmanowskiej retoryki. Wszystkie trzy stanowiska odnoszą się w mniej lub bardziej sposób oczywisty do kwestii obecności nacjonalizmu w działaniach władz Chorwacji i właśnie z tego powodu warto przyrzeć się temu jak jest definiowany on i jego korzenie.

Nacjonalistyczny charakter chorwackiej polityki wobec Bośni i Hercegowiny podkreślają przede wszystkim przeciwnicy prezydenta F. Tuđmana. Uważają oni, że była to konsekwencja eksplozji etnonacjonalizmu charakterystycznego dla procesu rozpadu SFRJ. Jego źródła szukają też w wydarzeniach z okresu II wojny światowej oraz dość często w, ich zdaniem, skrajnie patriarchalnej i skłonnej do autorytaryzmu kulturze narodów byłej Jugosławii. W tym przypadku podkreślany jest proces relatywizowania historii, centralizmu, odgórnego narzucania jednomyślności i powrotu do określeń strony przeciwnej, stosowanych w okresie II wojny światowej (ustasze, czetnicy). Konsekwencją tych działań miałyby być dążenie do demontażu BiH w celu „odtworzenia” przebiegu granic NDH. Bardzo często jest w tym aspekcie podnoszona kwestia działalności paramilitarnej organizacji Chorwackie Siły Obronne (HOS), której pochodzący z emigracji przywódca oraz wielu szeregowych członków otwarcie nawiązywali do haseł i tradycji tego marionetkowego państwa<sup>10</sup>.

Niewątpliwie F. Tuđman prowadził politykę, którą należy nazwać nacjonalistyczną. Rację ma Gordana Uzelac, która uznaje go za głównego ideologa chorwackiego nacjonalizmu przelomu lat 80. i 90. XX w.<sup>11</sup> Kwestia formy tej ideologii i jej korzeni jest jednak o wiele bardziej skomplikowana. Soczewką, w której skupiają się wszystkie niemal problemy z definicją charakteru polityki ekipy Tuđmana jest właśnie stosunek do Bośni i Hercegowiny.

<sup>10</sup> Krótki, ale treściwy cytat z wypowiedzi jednego z liderów HOS dobrze pokazuje inklinacje do gloryfikacji NDH przez jej członków – zob. I. Lučić, *Bosna i Hercegovina od prvih izbora do međunarodnog priznanja*, „Časopis za suvremenu povijest” 2008, br. 1, s. 124; zob. też: J.J. Sadkovich, *Franjo Tuđman and the Muslim-Croat war of 1993*, „Review of Croatian History” 2006, vol. 2, no. 1, s. 210.

<sup>11</sup> G. Uzelac, *Franjo Tuđman's Nationalist Ideology*, „East European Quarterly” 1998, vol. 31, no. 4, s. 449.

Większość przeciwników polityki chorwackiego prezydenta stawia tezę, że chodziło w niej o połączenie w jednym organizmie państwowym obszarów dzisiejszej Chorwacji oraz etnicznie chorwackich terenów w sąsiedniej republice związkowej. Byłaby to więc próba realizacji programu „Wielkiej Chorwacji”, analogiczna do działań Serbów dążących wówczas do odbudowy „Wielkiej Serbii”. W ten sposób ustanawiana jest swego rodzaju ciągłość idei między koncepcją narodu i państwa A. Starčevića, działaniami przywódcy NDH Antego Pavelicia a polityką F. Tuđmana. Autorzy stawiający wprost lub w sposób pośredni tę tezę, zdają się jednak przechodzić do porządku dziennego zarówno nad formą chorwackiego nacjonalizmu tego czasu, jak i nad specyfiką sytuacji politycznej w samej Bośni oraz istotą chorwackich propozycji zgłoszonych w 1991 r.<sup>12</sup>

Jeśli bowiem to Tuđman był w tym okresie głównym ideologiem chorwackiego nacjonalizmu, to nie można pomijać szczegółów biograficznych, które ukształtowały jego sposób myślenia o polityce i narodzie. Był on bowiem wysoko postawionym aparatchykiem Związku Komunistów Chorwacji. W młodości przyłączył się do partyzantki Tity, a po zakończeniu II wojny światowej zdecydował się na karierę w armii jugosłowiańskiej (1945–1961), którą zwieńczył nominacją na stopień generalski. Po rezygnacji z dalszej służby zdobył wykształcenie historyka i nadal był aktywnym członkiem partii komunistycznej, z której (podobnie jak z uczelni) został usunięty w 1967 r. w wyniku walk frakcyjnych. Pomimo stania się dysydemem i nawiązania kontaktów z chorwacką emigracją, dziedzictwo komunizmu nie pozostało bez wpływu na poglądy przyszłego prezydenta Chorwacji. W momencie tworzenia niepodległej Chorwacji nie powrócił on do symboliki nawiązującej do NDH, jak również doprowadził do zapisania w konstytucji wzmianki o czerpaniu wartości z dziedzictwa ruchu antyfaszystowskiego<sup>13</sup>. Udział w walce z siłami NDH był przez niego stawiany w pozytywnym świetle także podczas publicznych wystąpień czy w wywiadach prasowych, co przyznają nawet jego przeciwnicy. Należy również pamiętać, że upadek NDH wiązał się z masową emigracją osób zaangażowanych w działanie instytucji politycznych, wojskowych, kulturalnych czy społecznych tego protektoratu. Wprowadzenie nowego systemu politycznego oraz surowe represje, jakie dotknęły tych, którzy

<sup>12</sup> Charakterystyczny dla tego sposobu myślenia jest wywód G. Uzelac, która w swoim, przywoływanym wcześniej artykule z „East European Quarterly”, poświęca wiele miejsca obecności NDH w retoryce F. Tuđmana, niejednokrotnie sugerując, że nie tylko relatywizował on jego historię, ale również było ono źródłem jego inspiracji. Jednocześnie w tym samym artykule podaje cytaty z jego mów, wywiadów czy artykułów, które przeczą stawianym wcześniej tezom – zob. *tamże*, s. 455–458, 467.

<sup>13</sup> Widać to szczególnie dobrze w jego skłonności do centralizmu prezentowanej np. podczas dyskusji na temat Istrii czy w dążeniu do narzucenia chorwackim mediom jednolitego światopoglądu. Zob. *tamże*, s. 451–452, 459–461. Jeśli chodzi o informacje biograficzne F. Tuđmana zob.: K. Krysieniel, *System polityczny Republiki Chorwacji*, Poznań–Chorzów 2007, s. 173–175; *Konstytucja Republiki Chorwacji*, Warszawa 1995, s. 14, 17–18.

pozostali lub nie zdążyli uciec, doprowadziły do faktycznego zaniku aktywności politycznej środowisk nacjonalistycznych w Chorwacji. Tuđman nie gloryfikował komunizmu jako takiego, ale wyraźnie starał się odciąć od tradycji NDH – ostatniego tworu oficjalnie odwołującego się do starczewiciańskiej koncepcji jedności narodowej Chorwatów i Boszniaków (Muzułmanów). Biorąc pod uwagę powyższe czynniki trudno mówić o kontynuacji myśli politycznej klasycznego chorwackiego nacjonalizmu w okresie tuđmanowskim. Koncepcje Tuđmana tworzyły raczej zręby chorwackiego neonacjonalizmu z charakterystycznym dla niego dwuznacznym traktowaniem zarówno tradycji jugosłowiańskiego komunizmu, jak i okresu istnienia faszystowskiej NDH.

Zainteresowanie ekipy F. Tuđmana kwestią bośniacką było związane z coraz bardziej postępującą dezintegracją SFRJ. W jej toku zarówno strona serbska, jak i chorwacka oraz słoweńska prezentowały coraz bardziej nieprzejdane stanowiska. Serbowie opowiadali się za utrzymaniem SFRJ, przy jednoczesnym umocnieniu podmiotowości Serbii (a w zasadzie tych członów federacji, które opanowali już zwolennicy Slobodana Miloševića), podczas gdy Słowenicy i Chorwaci coraz głośniejsze domagali się przekształcenia federacji w luźną konfederację, a *de facto* żądali prawa do secesji. Od maja 1990 r. – kiedy to doszło do rozbrojenia przez Jugosłowiańską Armię Ludową (JNA) jednostek lokalnej Obrony Terytorialnej – stroną mającą nie tylko polityczną, ale także zbrojną przewagę byli Serbowie. W tej sytuacji politycy Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ) zaczęli brać pod uwagę rozwiązanie siłowe, co wiązało się z koniecznością zabezpieczenia działań w Dalmacji, z którą sąsiadowały tereny Bośni i Hercegowiny<sup>14</sup>.

Z terenu tej republiki związkowej można było prowadzić działania przeciwko obszarowi Dubrownika, Splitu czy Sławonii. Co gorsza, od momentu ogłoszenia powstania samozwańczego państwa Serbów krajińskich ze stolicą w Kninie pojawiła się możliwość wspierania ich irredenty właśnie z terenów Bośni<sup>15</sup>. Co więcej, w BiH znajdowały się zwarte skupiska osadnictwa etnicznie chorwackiego. Największe z nich istniały na południu republiki, to jest w okolicach stolicy Hercegowiny Mostaru oraz na północy w Bosanskiej Posavinie. Pozwalało to na wysunięcie postulatów mających na celu zabezpieczenie interesu Chorwacji w razie ewentualnego konfliktu. Biorąc pod uwagę słabość militarną Chorwacji, w pierwszym rządzie należało się jednak skupić na próbach osiągnięcia swoich celów za pomocą rozmów z przywódcami innych republik.

Z tego też powodu w marcu 1991 r. doszło do słynnego spotkania Tuđmana i Miloševića w miejscowości Karađorđevo. Jak pokazują materiały opublikowane kilkanaście lat później w zredagowanej przez I. Lovrenovicia i Predraga

<sup>14</sup> I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 118, 120–121.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 123–129; J. Krišto, *Deconstructing the Myth: Franjo Tuđman and Bosnia and Herzegovina*, „Review of Croatian History” 2010, vol. 6, no. 1, s. 43.

Lucicia książce *Stenogrami podjele Bosne*, w jego trakcie obaj przywódcy rozmawiali na temat politycznej przyszłości Bośni i Hercegowiny. Na spotkanie to nie został jednak zaproszony żaden reprezentant BiH<sup>16</sup>. Ze strony Tuđmana padła wówczas propozycja rozwiązania kwestii bośniackiej albo poprzez zmianę ustroju wewnętrznego tej republiki na konfederację jednostek terytorialnych zamieszkiwanych przez przedstawicieli trzech konstytutywnych narodów BiH, albo przez podział terytorium tej republiki pomiędzy Serbię i Chorwację według kryterium etnicznego, a w części środkowej Bośni i w okolicach Bihacia utworzenie niewielkiego państewka boszniackiego będącego czymś w rodzaju bufora między nimi<sup>17</sup>. Niewątpliwie był to postulat nacjonalistyczny, ale w praktyce niemożliwy do spełnienia. Serbowie, ufni w swoje możliwości militarne, nie dążyli bowiem do osłabienia swojej pozycji w regionie i nie chcieli przystać na propozycje chorwackie. Sam F. Tuđman naraził się natomiast na ostrą reakcję boszniackich nacjonalistów oraz tej części chorwackiej inteligencji, która bądź była przeciwna rozpadowi Jugosławii, bądź też nie akceptowała prób kształtowania sytuacji w BiH bez udziału jej przedstawicieli. Spotkanie stało się dla wielu intelektualistów symbolem popełnionego w tajemnicy „mordu założycielskiego” serbskiego i chorwackiego nacjonalizmu dokonanego na Bośni<sup>18</sup>. Przeciwnicy Tuđmana pomijali jednak fakt, że informacja na temat rozmów została nadana przez Tanjug, oficjalną agencję prasową SFRJ, a dzień później zostało ono obszernie zrelacjonowane i skrytykowane przez sarajewski dziennik rządowy „Oslobodenje”, który w kilka dni później ponownie odniósł się do niego cytując wypowiedzi Stipe Mesicia z wywiadu udzielonego agencji Associated Press. Ich przebieg nie był więc aż tak tajny, na jaki został wykreowany w przyszłości<sup>19</sup>. Brak zaproszenia na rozmowy serbsko-chorwackie elit władzy w BiH mógł być z kolei spowodowany ich niejednoznaczną postawą wobec postępującego rozpadu Jugosławii. W tym bowiem okresie zarówno sam Alija Izetbegović, jak i znacznie radykalniejsi nacjonalisci boszniaccy skłaniali się ku

<sup>16</sup> Spotkanie z udziałem Aliji Izetbegovicia zostało zorganizowane w Splicie 12 czerwca 1991 r. Odrzucił on wówczas możliwość jakiegokolwiek podziału Bośni i Hercegowiny. Zob. I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 124.

<sup>17</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 39–42, 44, 46; I. Lučić, *The view from Bosnia and Herzegovina on Franjo Tuđman's "Bosnian policy"*, „Review of Croatian History” 2010, vol. 6, no. 1, s. 74–76; I. Goldstein, *Dvadeset godina samostalne Hrvatske*, Zagreb 2010, s. 169–174; J.J. Sadkovich, *Franjo Tuđman i problem stvaranja hrvatske države*, „Časopis za suvremenu povijest” 2008, br. 1, s. 184; M. Seroka, *Między Rzymem, Zagrzebiem a Sarajewem – Ivana Lovrenovicia wizja tożsamości bośniackiego Chorwata końca XX wieku*, [w:] *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura. Materiały z konferencji „Poznać Balkany”. Toruń, 29 maja 2009 roku*, pod red. H. Stysa i Sz. Sochackiego, Toruń 2009, s. 120–121.

<sup>18</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 169.

<sup>19</sup> I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 120–121.



pozostaniu w „nowej Jugosławii” przekształconej w państwo, w którym BiH oraz Macedonia byłyby częściami konfederacyjnymi. Dużo rzadziej podnosili kwestię pełnej niezależności i niepodległości Bośni. Jeszcze w czerwcu 1991 r. A. Izetbegović i przywódca Macedonii Kiro Gligorov zaproponowali stworzenie „nowej Jugosławii” w formie państwa mieszkającego ustrój federacyjny z konfederacją. Z kolei w lipcu tego samego roku jeden z czołowych nacjonalistów boszniackich Muhamed Filipović porozumiał się z Radovanem Karadžićem co do ustanowienia serbskiego dinara oficjalną walutą używaną na terenie BiH. Podobnie, po wybuchu wojny w Chorwacji, A. Izetbegović odciął się od propozycji udzielenia pomocy sąsiadom, mówiąc że nie jest to wojna mieszkańców Bośni. Zdania nie zmienił nawet w sytuacji, gdy JNA zniszczyła zamieszkaną przez Chorwatów miejscowość Ravno<sup>20</sup>. Możliwe jest więc, że brak zaproszenia dla Izetbegovicia wynikał z przekonania strony chorwackiej o tym, że znajduje się on w serbskiej strefie wpływów. Przeciwnicy F. Tuđmana konsekwentnie przemilczają też fakt, iż A. Izetbegović oraz popierający go intelektualisci boszniaccy chcieli uczynić z Bośni unitarne i scentralizowane państwo narodowe Boszniaków, a sam Izetbegović we wcześniejszych dekadach opowiadał się za oparciem go na zasadach islamu. W sytuacji, w której projekt ten został całkowicie zbojkotowany przez Serbów deklarujących przyłączenie oderwanych od BiH ziem do Serbii, prawdopodobne stawało się, że to kosztem Chorwatów może się dokonać kompensacja potencjalnych boszniackich niepowodzeń militarnych i politycznych<sup>21</sup>.

W drugiej połowie 1991 r. zaktywizowali się Boszniacy, którzy pod przywództwem A. Izetbegovicia podjęli pierwsze poważniejsze działania zmierzające do secesji Bośni i Hercegowiny z Jugosławii<sup>22</sup>. W tym samym czasie doszło też do eskalacji konfliktu zbrojnego ze wspieranymi przez JNA chorwackimi Serbami. W czasie walk otrzymywali oni wsparcie jednostek znajdujących się na terytorium BiH<sup>23</sup>. Dlatego też F. Tuđman i jego ekipa podjęli próbę wymuszenia zmian ustrojowych lub oderwania od tej republiki ziem, na których terenie Chorwaci stanowili większość. W tym celu postanowiono utworzyć chorwackie jednostki

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 112–113, 119, 123; J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 43.

<sup>21</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 43–44; S. Mrduljaš, *Hrvatska politika unutar Bosne i Hercegovine u kontekstu deklarativnoga i realnoga prostornog opsega Hrvatske Zajednice/Republike Herceg-Bosne (1991.–1994.)*, „Društvena istraživanja” 2009, god. 18, br. 4–5 (102–103), s. 829; I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 117; S.M. Džaja, *Politička misao Alije Izetbegovicia*, „Bosna Franciscana” 2003, god. 11, br. 19, s. 262.

<sup>22</sup> I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 124–127.

<sup>23</sup> Najślawniejszymi przypadkami związanymi z próbami użycia lub użyciem sił JNA w Chorwacji były wydarzenia ze wsi Polog, gdzie hercegowińscy Chorwaci zatrzymali kolumnę pancerną skierowaną na pomoc zbuntowanym Serbom z Krajiny, oraz atak na położoną w okolicach Trebinja chorwacką wieś Ravno, dokonany przez oddziały atakujące Dubrownik. W czasie trwania walk w Chorwacji w drugiej połowie 1991 r. było znacznie więcej tego typu przypadków. Zob. *tamże*, s. 123, 127–130; I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 161.

terenowe, podobnie jak uczynili to już we wrześniu 1991 r. Serbowie. Realizacja tych zamierzeń wymagała jednak pokonania oporu części elit bośniackich Chorwatów oraz bośniackiego odgałęzienia HDZ. Jej ówczesni szefowie (Davor Perinović i Stjepan Kljuić, Miljenko Brkić) uważali bowiem, że w interesie Chorwatów leży przede wszystkim współpraca z Boszniakami przeciwko Serbom. Jednak F. Tuđman twierdził, że kooperacja ze stronnikami A. Izetbegovicia, preferującymi unitarny charakter państwa bośniackiego, była sprzeczna z interesem narodowym Chorwatów. Dlatego też zwrócił się ku frakcji hercegowińskiej, której przewodził Mate Boban. Była to grupa, która w radykalny sposób artykułowała interesy etnicznych Chorwatów z południa BiH i domagała się administracyjnego wydzielenia „chorwackich” obszarów w republice. Z poparciem jej członków odwołani zostali dotychczasowi szefowie HDZ BiH, a na ich miejsce weszli zwolennicy opcji hercegowińskiej (Boban został szefem HDZ BiH w dniu 14 listopada 1992 r.)<sup>24</sup>.

Trwające przez cały 1991 r. zyskiwanie przewagi na stanowiskach kierowniczych bośniackiej HDZ umożliwiło realizację planu zabezpieczenia chorwackich interesów na terenie tej republiki. W listopadzie ogłoszono powstanie ośmiu Wspólnot Chorwackich (*Hrvatske Zajednice*). Były one inspirowane utworzonymi kilka miesięcy wcześniej Serbskimi Okręgami Autonomicznymi (SAO). Największą „wspólnotą” była położona na południu kraju Herceg-Bosna (powołana w miejscowości Grude 18 listopada 1991 r.), drugą pod względem wielkości była Bosanska Posavina (stworzona w Bosanskim Brodzie 12 listopada 1991 r.). Chorwacki prezydent doprowadził jednocześnie do pewnego złagodzenia irredentystycznej retoryki „hercegowińców”, wykorzystując Wspólnoty Chorwackie jako formę nacisku na Izetbegovicia, by ten zgodził się na konfederalizację BiH<sup>25</sup>. Ich powstanie nie zmniejszyło jednak napięć wewnątrz republiki, a wręcz stało się zarzewiem przyszłego chorwacko-boszniackiego konfliktu zbrojnego i kłopotów politycznych samego F. Tuđmana.

Pierwszym problemem był proklamowany zasięg terytorialny ustanowionych „wspólnot”. Wyznaczone przez F. Tuđmana i M. Bobana granice obejmowały bowiem nie tylko terytoria, na których Chorwaci dominowali lub stanowili większość ludności, ale również takie, na których znajdowały się większościowe skupiska Boszniaków czy Serbów. W 1991 r. etnicznie chorwackie ziemie w BiH zajmowały około 20% kraju, podczas gdy tylko dwie z ośmiu ustanowionych Wspólnot Chorwackich (Herceg-Bosna i Bosanska Posavina) obejmowały łącznie 30% powierzchni BiH. Tereny zamieszkałe przez Chorwatów stanowiły 55% tych „wspólnot”, kolejne 26% były to terytoria etnicznie boszniackie, a 19% serbskie. Jeszcze bardziej kuriozalny był skład etniczny utworzonych jednostek. Zamieszkiwało je bowiem zaledwie 44,91% Chorwatów, 32,14% Boszniaków, 16,44% Serbów, 4,5% Jugosłowian, a niemal 2% stanowili przedstawiciele

<sup>24</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 159–160; S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 830–831; J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 44–47; I. Lučić, *The view...*, s. 76.

<sup>25</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 44–45; S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 831.

innych narodów. O ile w obliczu trwającej już wojny w Chorwacji konfrontacja z Serbami wydawała się oczywistością, o tyle jawne naruszenie interesów etnicznych Boszniaków stwarzało potencjał do wybuchu kolejnego konfliktu i walki na dwa fronty. Zdaniem Saży Mrduljaša była to pierwsza z szeregu brzemiennych w skutki decyzji F. Tuđmana i jego sojuszników. Poparta przez Zagrzeb narodowa megalomania M. Bobana (granice Wspólnot Chorwackich wydawały się inspirowane obsesjami prezydenta Chorwacji o odtworzeniu Banowiny Chorwackiej) nie znajdowała bowiem pokrycia w realnej sile militarnej Chorwatów w Bośni. Serbowie dysponowali bowiem wystarczającymi zasobami, by prowadzić operacje obronne i zaczepne, a Boszniacy, choć na początku walk słabsi nawet od Chorwatów, dysponowali znacznie większym potencjałem demograficznym. Stronie chorwackiej brakowało natomiast zarówno ludzi, jak i sprzętu zmechanizowanego, przeciwpancernego i artylerii, co stawało pod znakiem zapytania nawet możliwość obrony obszarów włączonych do „wspólnot”, nie mówiąc już o prowadzeniu działań mających na celu wyparcie z ich terenów oddziałów przeciwnika ulokowanych w boszniackich czy serbskich skupiskach etnicznych<sup>26</sup>.

Tuđman prawdopodobnie dość szybko zorientował się w sytuacji i zmienił sposób postępowania. W obliczu zaogniającej się sytuacji w BiH, a przy jednoczesnym ustabilizowaniu się frontów w Chorwacji, wyraził zgodę na poparcie projektu secesji Bośni i Hercegowiny z Jugosławii. W przeprowadzonym w dniach 29 lutego i 1 marca 1992 r. referendum Chorwaci razem z Boszniakami (łącznie 62,68% ludności BiH) zagłosowali za niepodległością republiki. W dniu 7 kwietnia Chorwacja, jako jedna z pierwszych, uznała nowe państwo stworzone pod auspicjami A. Izetbegovicia<sup>27</sup>. Były to więc gesty stojące w opozycji do wspierania separatyzmu, co działo się zaledwie pół roku wcześniej. Jednostki Chorwackiej Rady Obrony (HVO), utworzonej przez Chorwatów 8 kwietnia 1992 r., oraz paramilitarne oddziały HOS zaczęły wspólnie z Boszniakami walczyć przeciwko Serbom. Na terenach Chorwacji utworzono szereg obozów, w których udzielano pomocy boszniackim ofiarom „czystek etnicznych” i rekrutowano ochotników do oddziałów boszniackich. W chorwackich szpitalach przyjmowano rannych żołnierzy boszniackiej Armii Republiki Bośni i Hercegowiny (ARBiH), a przez granicę państwową przemycano medykamenty i broń. Niedługo potem, 21 lipca 1992 r., doszło do spotkania prezydentów F. Tuđmana i A. Izetbegovicia, w czasie którego podpisane zostało porozumienie o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Na jego mocy boszniackie jednostki wojskowe uzyskały prawo do przemarszów i stacjonowania na terenach Wspólnot Chorwackich oraz wsparcie sprzętowe i instruktorskie. Ponadto HVO została włączona w struktury ARBiH jako jej autonomiczna jednostka<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 831–835.

<sup>27</sup> I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 137, 139.

<sup>28</sup> S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 835–836; J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 50; J.J. Sadkovich, *Franjo Tuđman and...*, s. 218.

Poprzez zmianę polityki F. Tuđman najprawdopodobniej próbował załagodzić konflikt tłący się wokół powstania Wspólnot Chorwackich. W jego mniemaniu była to też dobra pozycja wyjściowa do negocjacji na temat konfederalcyjnego ustroju Bośni i Hercegowiny. Nie było to więc typowe postępowanie konsekwentnego nacjonalisty. Prowadziło ono bowiem do rezygnacji z prób opanowania nawet tych, włączonych w obręb „wspólnot”, terenów boszniackich, na których w pierwszych miesiącach wojny Chorwaci mieli przewagę militarną. Tymczasem realizacja większości<sup>29</sup> założeń porozumienia prowadziła do faktycznego osłabienia strony chorwackiej. Wzmacniano bowiem zarówno potencjał militarny, jak i strategiczny ARBiH. Żołnierze boszniaccy zostali lepiej wyposażeni i wyszkoleni, a ponadto uzyskali bazy na terenach chorwackich, które mogły posłużyć do przeprowadzenia operacji wojskowych przeciw Chorwatom. Już kilka miesięcy później, po dokonaniu odpowiednich czystek w dowództwie ARBiH, Boszniacy wykorzystali błąd sojuszników i doprowadzili do szeregu spięć z oddziałami chorwackimi, co w styczniu 1993 r. przerodziło się w otwarty konflikt. Posiadane bazy i uzyskany od Chorwatów sprzęt stały się wówczas jednym ze źródeł boszniackich sukcesów militarnych w walce z HVO<sup>30</sup>.

Poparcie, jakiego F. Tuđman udzielił inicjatywie frakcji hercegowińskiej, odbiło się też w negatywny sposób na jego wizerunku politycznym. Nowy chorwacki nacjonalizm, który objawił się w końcu lat 80. XX w., był dla Europy i Stanów Zjednoczonych sporym zaskoczeniem. Konsekwentne dążenie do osłabienia, a następnie opuszczenia Jugosławii nie przysparzało Chorwatom zwolenników tak po lewej, jak i po prawej stronie europejskiej i amerykańskiej sceny politycznej. Tuđman i jego ekipa postrzegani byli często zgodnie z proserbskimi i prujugosłowiańskimi kliszami jako apologetci NDH i radykalni etnonacjoniści. W rezultacie, niemalże od początku konfliktu zbrojnego z Serbami, prezydenta Chorwacji uważano za polityka przynajmniej tak samo odpowiedzialnego za krwawą dezintegrację SFRJ, jak S. Milošević<sup>31</sup>. Zaangażowanie chorwackiego przywódcy w konflikt na terenie Bośni i Hercegowiny po stronie M. Bobana oraz pojawiające się plotki na temat treści rozmów w Karadordevie umacniały tylko jego negatywny wizerunek wśród zachodnich dyplomatów. Znajdowało to oczywiście przełożenie na efekty rozmów

<sup>29</sup> Należy bowiem zaznaczyć, że prawdopodobnie na polecenie władz Chorwacji (co najmniej ministra obrony Gojka Šušaka) storpedowane zostały próby przerwania przez oddziały chorwackie serbskiego szlaku zaopatrzeniowego biegnącego przez Brčko. W niektórych rejonach Bośni dwuznaczna sytuacja utrzymywała się także w czasie walk boszniacko-chorwackich. Formacje chorwackie z Bihacia, Tuzli, Posaviny czy Sarajewa wciąż walczyły w sojuszu z ARBiH przeciwko Serbom, nie realizując politycznych zamówień przywódców Herceg-Bośni. Zob. I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 165–166, 173, 180–181.

<sup>30</sup> S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 836–837; J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 51; J.J. Sadkovich, *Franjo Tuđman and...*, s. 213–214, 216–217.

<sup>31</sup> J.J. Sadkovich, *Franjo Tuđman i problem...*, s. 190–191; tenże, *Franjo Tuđman and...*, s. 208–212; I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 181.

pokojowych. Pomimo konsekwentnego przyjmowania przez stronę chorwacką większości proponowanych rozwiązań pokojowych, traktowano ją jako agresora, który niejako „wbijał nóż w plecy” walczącym z Serbami Boszniakom. Usprawiedliwiały to zresztą działania samego Bobana. W lipcu 1993 r., już w toku walk z Boszniakami, ogłosił on przekształcenie Wspólnot Chorwackich w Republikę Herceg-Bośni, co było aktem porównywalnym do utworzenia Republiki Serbskiej w Bośni. Konsekwencją poparcia nacjonalistycznego projektu M. Bobana była więc polityczna izolacja Chorwacji, a przez to fizyczne zagrożenie istnienia dawnych Wspólnot Chorwackich. Działo się tak, gdyż pomimo częstego zrywania przez Boszniaków rozejmów czy odrzucania planów pokojowych, proponujących inny niż unitarny model państwa bośniackiego, nadal byli oni postrzegani wyłącznie jako ofiary obcej agresji, a nie jako potencjalni agresorzy. Dlatego też, mimo eskalacji konfliktu ze stroną chorwacką (który zresztą wymagał zaniebdania obrony na innych odcinkach frontu, co szybko wykorzystali Serbowie do zajęcia terenów boszniackich na wschodzie Bośni), wspólnota międzynarodowa praktycznie nie reagowała na działania ARBiH<sup>32</sup>.

Za sprawą swoich wypowiedzi również sam Tudman nie ułatwiał realizacji chorwackich postulatów w Bośni. Podczas gdy jego ekipa próbowała przekonać kolejnych mediatorów do zaakceptowania projektu konfederalizacji, on kwestionował na łamach prasy chorwackiej istnienie narodowości muzułmańskiej, traktując ją, ze względu na stosowany wówczas etnonim Muzułmanin, jako kuriozalny wytwór titoizmu. Co więcej, twierdził, że przed podbojem tureckim bośniaccy muzułmanie byli w rzeczywistości Chorwatami, tyle że różnice religijne spowodowały „utratę” tej części narodu. W grudniu 1993 r., w czasie spotkania z delegacją sarajewskich Chorwatów, próbujących przekonać go do porzucenia dotychczasowej polityki wobec BiH, F. Tudman, powołując się na swoją wiedzę historyczną, oznajmił, że ze względu na wielowiekową tradycję walki między katolickimi Chorwatami a muzułmańskimi Boszniakami nie wierzy w możliwość nawiązania owocnej współpracy (też tę miały jego zdaniem potwierdzać niepowodzenia polityki spadkobierców Partii Prawa, to jest Stjepana Radicia, Vlatka Maćeka czy A. Pavelicia)<sup>33</sup>. W przemówieniach, wywiadach i artykułach prasowych Tudmana nierazkdo powracał też znany kulturze chorwackiej *topos* kraju i narodu stanowiącego *antemurale christianitatis*. Przypominanie o odgrywaniu roli forpoczty cywilizacji łacińskiej przybierało czasem formę stawiania się w pozycji czynnika europeizującego Boszniaków. Jeszcze częściej straszył on swych rozmówców i słuchaczy perspektywą utworzenia „w sercu Europy” islamskiego państwa wyznaniowego (przy czym wcześniejsze poglądy A. Izetbegovicia oraz akceptacja udziału

<sup>32</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 52–53; S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 839–842; I. Lučić, *The view...*, s. 79–81.

<sup>33</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 54; G. Uzelac, *dz. cyt.*, s. 466.

w walkach po stronie boszniackiej najemników rekrutowanych spośród islamistów przynajmniej częściowo uzasadniały tego typu podejrzania)<sup>34</sup>. Ten sposób stawiania sprawy zdecydowanie oddalał go od toku myślenia A. Starčevicia, a nawet od A. Pavelicia i stworzonego przez niego NDH, które miał przecież usprawiedliwiać F. Tuđman. Tezy chorwackiego prezydenta były odległe nawet od poglądów prezentowanych przez niektórych XIX-wiecznych zwolenników opcji jugosłowiańskiej (np. Ivana Kukuljevicia-Sakcinskiego, który tak jak A. Starčević uważał bośniackich Słowian muzułmanów mówiących w dialekcie sztokawskim za „braci krwi i języka”)<sup>35</sup>. Były one natomiast bliższe zapatrywaniom części tego ruchu związanej z klerem katolickim. Działacze tacy jak Mihovil Pavlinović, Adolfo Veber Tkalčević, a nawet sam biskup Josip Juraj Strossmayer, choć uznawali Bośnię i Hercegowinę za część chorwackiej przestrzeni narodowej, to w islamie widzieli największą przeszkodę w realizacji postulatów chorwackiego ruchu narodowego. Ich zdaniem szansa na pełną integrację ludności BiH z Chorwatami, a przez to też z innymi Słowianami Południowymi, mogła się pojawić tylko po rechrystianizacji miejscowych muzułmanów<sup>36</sup>. Podobne poglądy zdarzało się F. Tuđmanowi wypowiadać w obecności amerykańskich dyplomatów nawet po podpisaniu porozumienia, które zakończyło walki chorwacko-boszniackie tworząc warunki do powstania federacji chorwacko-muzułmańskiej i odnowienia sojuszu militarnego między Zagrzebiem a Sarajewem<sup>37</sup>.

Postępy ofensywy ARBiH przeciwko zajmowanym przez Chorwatów terenom zmusiły prezydenta Chorwacji do kolejnych sprzecznych z wcześniejszymi działaniami decyzji. Z jednej bowiem strony zdecydował o wysłaniu do Hercegowiny szeregu dodatkowych oddziałów regularnej armii chorwackiej (około 3–5 tys. ludzi), ale z drugiej strony ich liczebność pozwoliła jedynie na utrzymanie w rękach Chorwatów Herceg-Bośni. W rezultacie nie poprawiło to położenia militarnego HVO na tyle, aby mogła ona rozpocząć kontrofensywę i odzyskać choćby część utraconych terenów<sup>38</sup>. Ruch ten za to jeszcze bardziej skomplikował chorwacką pozycję negocjacyjną zarówno w konflikcie bośniackim, jak i na obszarze samej Chorwacji. Przedstawiciele krajów europejskich zdradzali bowiem coraz większe zniecierpliwienie postępowaniem Zagrzebia i zaczęli skłaniać

<sup>34</sup> G. Uzelac, *dz. cyt.*, s. 467–468; S.M. Džaja, *dz. cyt.*, s. 259–261.

<sup>35</sup> I. Kukuljević-Sakcinski, *Putovanje po Bosni*, [w:] tenże, *Izabrana djela*, ur. N. Batašić, Zagreb 1997, s. 327–328.

<sup>36</sup> Z. Grijak, *Predstavka episkopata vrhbosanske metropolije iz 1903. godine u svjetlu austrougarske vjerske politike u Bosni i Hercegovine*, „Croatica Christiana Periodica” 2008, br. 62, s. 78–79; P. Depolo, *Političke struje u Dubrovniku i aneksija Bosne i Hercegovine (I. dio)*, „Anali Dubrovnik” 1998, br. 36, s. 293–294; A. Veber Tkalčević, *Put u Plitvice*, [w:] tenże, *Odabrana proza*, ur. I. Pranjković, Vinkovci 1998, s. 98, 105, 107–109.

<sup>37</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 55–56, 58; G. Uzelac, *dz. cyt.*, s. 468.

<sup>38</sup> S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 842–843.

się ku propozycjom A. Izetbegovicia i przywódców serbskich. Mogły one doprowadzić zarówno do likwidacji Republiki Hercegowiny, jak i do uznania istnienia daleko idącej autonomii Serbów krajińskich w samej Chorwacji. Przetrawienie republiki M. Bobana oraz integralność terytorialną Chorwacji uratowało zniecierpliwienie innej strony rozmów pokojowych, to jest Stanów Zjednoczonych. Amerykanie, w przeciwieństwie do Europejczyków, byli zmęczeni lawirowaniem strony serbskiej. W efekcie szukali czynnika, którego wsparcie pozwoliłoby na przeważenie polityczno-militarnej szali w konflikcie bałkańskim na niekorzyść Serbów. Za taki czynnik uznali oni na początku 1994 r. właśnie Chorwatów<sup>39</sup>. Dzięki intensywnej akcji mediacji i groźbom USA pod adresem Zagrzebia i Sarajewa udało się zmusić A. Izetbegovicia i F. Tuđmana do ponownego spotkania przy stole rozmów. Ich wynikiem była zmiana chorwackiej polityki wobec Bośni i akceptacja wielu założeń tzw. Inicjatywy Sarajewskiej, podpisanej w lutym 1994 r. przez grupę chorwackich intelektualistów z Bośni (skupioną wokół sarajewskiej Chorwackiej Rady Narodowej), która wzywała rząd Chorwacji do odrzucenia etnonacjonalistycznej polityki i do nawiązania współpracy z Boszniakami oraz opracowała nowy projekt podziału BiH na federację „narodowych” kantonów. W obliczu dalszych nacisków Tuđman i Izetbegović w lutym 1994 r. ogłosili rozejm, a w marcu zgodzili się na utworzenie wspomnianej już federacji chorwacko-muzułmańskiej i odnowienie sojuszu militarnego, który w 1995 r. pozwolił na pokonanie Serbów z Bośni i Hercegowiny oraz serbskiej Krajiny. Zwycięstwa te doprowadziły w październiku 1995 r. do zakończenia wojny bośniackiej i podpisania w Dayton porozumień pokojowych, tworzących z Bośni państwo o charakterze federacyjnym. Było to jednak dla Chorwatów gorzkie zwycięstwo, gdyż z opanowanych pod koniec konfliktu 24% powierzchni BiH po podpisaniu pokoju w ich rękach znalazło się zaledwie 19% kraju. Była to też porażka polityki F. Tuđmana, gdyż traktat pokojowy usankcjonował byt federacji chorwacko-muzułmańskiej, a taki typ organizacji państwa jeszcze w 1993 r. uznawał on za wstęp do boszniackiej dominacji na Chorwatami<sup>40</sup>.

Jaki więc był charakter polityki prowadzonej przez Tuđmana i jego ekipę? Obroncy pierwszego prezydenta Chorwacji powtarzają, że była ona nie tyle wyrazem nacjonalizmu, co próbą prowadzenia chorwackiej wersji *realpolitik*. Obrona terytorium Chorwacji oraz interesów Chorwatów zamieszkałych w zwartych skupiskach poza jej obszarem wymagała zarówno strategicznego planowania, jak i elastyczności przy podejmowaniu kolejnych decyzji. Uważają oni, że polityka ta była bez wątpienia korzystna dla ich kraju i narodu. Pewne

<sup>39</sup> J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 56–57; R. Lukić, *Vanjska politika Clintonove administracije prema ratovima u Hrvatskoj i Bosni i Hercegovini (1993.–1995.)*, „Časopis za suvremenu povijest” 2006, god. 38, br. 1, s. 19–32.

<sup>40</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 182–183; *Sarajevska inicjativa*, „Erasmus. Časopis za kulturu demokracije” 1994, br. 6, s. 4–13; S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 846.

decyzje i propozycje okazały się natomiast niekorzystne dla boszniackiej koncepcji ustroju Bośni i Hercegowiny. *Realpolitik* ma być więc efektem polityki prowadzonej przez Serbów i Boszniaków, a nie próbą zagarnięcia części terytorium Bośni<sup>41</sup>. Przeciwnicy F. Tuđmana widzą to zupełnie inaczej. Uważają działania polityków chorwackich za przykład „nacjonalistycznych wybryków” zakorzenionych w historii myśli politycznej i mentalności narodów byłej Jugosławii. Podkreślają, że prawdziwe oblicze tej polityki ukazała wojna w Bośni, w czasie której usiłowano wykorzystać słabość jednej ze stron, aby wyszarpać część bośniackiego terytorium i zmienić jego mapę etniczną z pomocą terroru wojennego i „czystek etnicznych”<sup>42</sup>.

Najwięcej argumentów przemawia, moim zdaniem, za tezą postawioną w publikacji S. Mrduljaša, szefa splickiej filii Instytutu Nauk Społecznych Ivo Pilar, który uznał, że polityka ta zawierała w sobie zarówno elementy nacjonalizmu, jak i *realpolitik*. Próba połączenia tych dwóch sposobów prowadzenia polityki stała się jednak przyczyną porażek i trudności w realizowaniu jej założeń<sup>43</sup>. Typową megalomanią narodową był pierwotnie proklamowany zasięg terytorialny Wspólnot Chorwackich w BiH. Ich twórcy zbyt ufali w siłę oddziałów chorwackich i w możliwości ich wsparcia przez Zagrzeb, przez co naruszyli interesy etniczne pozostałych dwóch grup narodowych zamieszkujących Bośnię. Takie postępowanie sprowadziło na zamieszkane przez Chorwatów tereny niebezpieczeństwo podwójnego konfliktu etnicznego. W kategoriach nacjonalizmu należy również rozpatrywać poparcie, jakiego udzielił M. Bobanowi prezydent Chorwacji. Dzięki niemu legitymizował on jego dążenia do przejmowania kolejnych chorwackich instytucji na terenie BiH oraz nierealne i konfliktogenne postulaty terytorialne wspieranego przez chorwackiego ministra obrony lobby hercegowińskiego. Również ignorowanie istnienia „narodu muzułmańskiego” było jednym z typowo nacjonalistycznych chwytów propagandowych, gdyż Boszniacy „funkcjonowali” w politycznej próżni. Dla F. Tuđmana nie byli ani „Chorwatami wiary islamskiej”, z którymi należało współpracować przeciwko wspólnemu serbskiemu wrogowi, ani odrębnym narodem. W konsekwencji traktowani byli jak swego rodzaju zło konieczne. Polityka Tuđmana nie była też typową *realpolitik*. Opierała się ona co prawda na imperatywie zabezpieczenia bytu państwowego Chorwacji, a w jej ramach próbowano przeforsować pewne geopolityczne rozwiązania pochodzące z dorobku sympatyka Partii Prawa, Iva Pilara<sup>44</sup>, ale od

<sup>41</sup> I. Lučić, *The view...*, s. 77, 81–82.

<sup>42</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 177–179.

<sup>43</sup> S. Mrduljaš, *dz. cyt.*, s. 846–847.

<sup>44</sup> Ivo Pilar (1874–1933) – chorwacki prawnik, ekonomista i działacz społeczno-polityczny. Jego poglądy zbliżały go w różnych okresach do Czystej Partii Prawa, zwolenników „prawaszy katolików” skupionych wokół sarajewskiego biskupa J. Stadlera oraz Chorwackiej Partii Chłopskiej (HSS). Był przeciwnikiem serbskiego nacjonalizmu i jugosłowiańskiego centralizmu. Zajmował się też kwestiami geopolitycznego położenia



początku była też obciążona wieloma mankamentami. Najważniejszymi z nich były brak widocznej strategii postępowania w kontaktach z przeciwnikami, jak i z zagranicznymi mediatorami, a także nastawienie na działanie w reakcji na ruchy pozostałych stron konfliktu. Ciągłe miotanie się między sojuszem wojskowym z Boszniakami, propozycjami konfederacji, a wojną z niedawnym sojusznikiem czy kwestionowaniem bytu państwowego Bośni i Hercegowiny oraz jej granic czyniły Chorwatów mało wiarygodnymi i nieprzewidywalnymi partnerami rozmów. Przejawem tej tendencji było choćby obsesyjnie powracające w retoryce Tuđmana przywiązanie do przebiegu granic Chorwacji z czasów Banowiny Chorwackiej<sup>45</sup>. Było to bowiem publiczne kwestionowanie integralności terytorialnej uznanego wcześniej kraju przy jednoczesnym artykułowaniu przy stole negocjacyjnym poparcia dla idei jego niepodległości. Budziło to zrozumiałą irytację zachodnich dyplomatów i utwierdzało utrwalony w wielu mediach jednostronny i negatywny obraz Chorwatów oraz ich przywódcy politycznego.

Polityka F. Tuđmana była więc odejściem od prezentowanej przez XIX- i XX-wiecznych prawaszy spójnej koncepcji miejsca Bośni i Hercegowiny oraz jej ludności w polityce chorwackiej. Działania pierwszego prezydenta Chorwacji zostały ukształtowane raczej przez eklektyczne połączenie elementów charakterystycznych dla jugoslawistycznej refleksji o Bośni i tamtejszych muzułmanach oraz na wyobrażeniu o idealnym kształcie granic Chorwacji pochodzącym z pism I. Pilara. Miały one swe źródła także w założeniu o sztucznym charakterze Jugosławii i niemożności utrzymania się BiH jako „tworu kolonialnego” stworzonego w wyniku tureckich podbojów<sup>46</sup>. Prowadzona na podstawie takich neonacjonalistycznych poglądów polityka odzwierciedlała wszystkie wyżej wymienione wady i skutkowałą niespójnością i nieskutecznością. Tym samym, wbrew intencjom F. Tuđmana, nie przyniosła wymiernych korzyści ani Chorwacji, ani tym bardziej bośniackim Chorwatom. Nie udało się mu odtworzyć granic Banowiny Chorwackiej ani też stworzyć Bośni i Hercegowiny jako konfederacji trzech narodów. Największe straty ponieśli sami bośniaccy Chorwaci. Zostali oni bowiem zaliczeni do kręgu agresorów i przeciwników istnienia niezależnej Bośni i Hercegowiny a w efekcie wystawieni

---

nia Chorwacji. Jego dwa najważniejsze dzieła to *Politički zemljopis hrvatskih zemalja. Geopolitička studija* (Sarajewo 1918) i *Die Südslawische Frage und Der Weltkrieg* (Wiedeń 1918) – przetłumaczone na chorwacki w 1943 r. jako *Južnoslavensko pitanje* (Kwestia jugosłowiańska). S. Lipovčan, *Dr. Ivo Pilar (1874.–1933.): Život i djelo (Nacrt)*, „PILAR – Časopis za društvene i humanističke studije” 2006, god. I., br. 1(1), s. 15–18; tenże, *Zašto je potrebno ponovno prevesti i – kao kritičko izdanje – objaviti Pilarovo Južnoslavensko pitanje?*, „PILAR – Časopis za društvene i humanističke studije” 2006, god. I., br. 1(1), s. 147–149; J. Krišto, *Ivo Pilar i suvremena hrvatska geopolitika*, „PILAR – Časopis za društvene i humanističke studije” 2006, god. I., br. 1(1), s. 50–53, 57–58.

<sup>45</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 170–171, 173.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 172; J. Krišto, *Deconstructing...*, s. 47; I. Lučić, *Bosna i Hercegovina...*, s. 124.

na ataki radykalnych boszniackich nacjonalistów. Dziesiątki tysięcy ludzi musiały opuścić swoje domy, a znaczna część dorobku budowanej przez wieki kultury została złożona na ołtarzu błędnej polityki prowadzonej przez pierwszego prezydenta Chorwacji i jego hercegowińskich sojuszników<sup>47</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia można uznać, że polityka F. Tuđmana wobec BiH jest przykładem zerwania z tradycjami klasycznego nacjonalizmu chorwackiego. Lata dominacji ruchu komunistycznego na scenie politycznej Chorwacji miały decydujący wpływ na samego prezydenta Chorwacji i jego zwolenników. Ich wpływy w budowanej na początku lat 90. XX w. państwowości chorwackiej i wśród diaspory sprawiły, że A. Starčević pozostawał autorytetem jedynie dla gen. Blaža Kraljevića i dowodzonych przez niego mniej licznych i z czasem zlikwidowanych oddziałów HOS, działających pod auspicjami odrodzonego, ale dużo mniej wpływowego ruchu Chorwackiej Partii Prawa<sup>48</sup>.

---

<sup>47</sup> I. Lovrenović, *Bosanski Hrvati. Esej o agonii jedne evropsko-orijentalne mikroklture*, Zagreb 2002, s. 122–123.

<sup>48</sup> I. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 164–165, 176.